
Projekt "Gazety dla Ludu" z początku powstania listopadowego

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/2, 249-252

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROJEKT „GAZETY DLA LUDU” Z POCZĄTKU POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Opracował Andrzej Zieliński

Wybuch powstania listopadowego powołał do życia wiele nowych pism, zwłaszcza dzienników informacyjno-politycznych. Dla pełnego obrazu rozwoju prasy w owym okresie istotne są również nie zrealizowane zamierzenia i inicjatywy różnych środowisk i osób, szczególnie liczne w pierwszych dniach powstania¹. W styczniu i lutym 1831 r. przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Towarzystwa Patriotycznego stała się sprawa powołania osobnego pisma dla ludu i wojska. Wysuwano argument uświadomienia politycznego mas w celu włączenia ich do akcji powstańczej. Padały raz po raz głosy „zachęcające Towarzystwo do wydawania pisma stosownego do pojęcia niższej klasy ludu, iżby się ta z duchem rewolucji oswoiła”². W prasie pojawiały się apele wzywające do wydawania „w stylu popularnym religijno-patriotycznego dziennika, który by mógł być do wyposażenia najliczniejszej klasy naszego narodu zastosowanym”³. „Dziennik Powszechny Krajowy” anonsował „Gazetę Wiejską”, którą miano rozdawać bezpłatnie po gminach; celem jej było — jak podkreślano — rozszerzenie pojęć ludu o konstytucji, prawach człowieka, przyczynach i skutkach rewolucji itp.⁴ Do realizacji owych znamienych inicjatyw nie doszło; ze zgłaszanych projektów wyrósł jedynie efemeryczny „Szczerbiec”, przeznaczony dla wojska.

¹ Dwa interesujące projekty ogłosiła A. Słomkowska, „Obrachowanie kosztów na wydawanie gazety dla ludu i wojska” z roku 1831, „Kwartalnik Prasoznawczy”, 1958, nr 3, oraz *Projekt wydawania nowej gazety w 1831 r. w Królestwie Polskim*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. VII, z. 2. Do wspomnianych w tej ostatniej publikacji zamierzeń prasowych warto dodać jeszcze wiadomość o projektowanym piśmie „Jedność”, które miało stanowić kontynuację zawieszzonego „Dziennika Gwardii Honorowej”, o zbliżonym składzie redakcji (por. „Kurier Polski”, 1831, nr 395; „Nowa Polska”, 1831, nr 31), i o dzienniku „Sławianin” (por. przypuszczenia na temat tego projektu w „Gazecie Polskiej”, 1831, nr 150).

² „Nowa Polska”, 1831, nr 50. Poprzednio omawiano projekt osobnej gazety dla wojska (tamże, nr 35), wyłoniono nawet komitet redakcyjny („Gazeta Polska”, 1831, nr 29).

³ W. J. — „Polak Sumienny”, 1831, nr 15. Jeszcze wcześniej w „Merkurym” (1830, nr 4) postulowano wydawanie pisma dla ludu (z zastosowaniem większej czcionki itp.).

⁴ „Dziennik Powszechny Krajowy”, 1831, nr 28.

Na fali tych rozważań i dyskusji pojawił się projekt Karola Sienkiewicza, historyka i poety, głośnego wkrótce tłumacza *Warszawianki*, bibliotekarza księgozbioru Czartoryskich w Puławach. Punktem wyjścia projektu Sienkiewicza, napisanego w grudniu 1830 r., było również przeświadczenie o konieczności patriotycznego oddziaływania na szerokie kręgi ludności wiejskiej. Projektodawca nie traktował jednak swej inicjatywy doraźnie, zamierzone pismo miało spełniać prócz zadań aktualnych także długofalowe zadania oświatowe. Nie będąc rewolucjonistą, uznawał on potrzebę zajęcia się losem ludu, a szczególnie stopniowego rozszerzania oświaty wśród warstw niższych.

W zamierzeniach swych liczył Sienkiewicz na pomoc możliwych protektorów. W projekcie nie podał dokładnego obliczenia kosztów pisma, gdyż podstawy finansowe zapewnić miał mecenat Czartoryskich. Bazę stanowiłaby oficyna przybiblioteczna, kierowana przez Sienkiewicza, który miał zostać również redaktorem pisma. Drukarnia ta działała od r. 1828. Druki jej — m. in. czasopismo „Skarbiec dla Dzieci” — wyróżniały się staranną szatą graficzną. Jedyną trudność sprawić mogła ekspedycja projektowanego pisma i związane z tym koszty. Zgodnie z założeniami programowymi i przeznaczeniem „gazety dla ludu” cena tygodnika, ujętego w ramy magnackiego mecenatu, skalkulowana została jak na owe czasy niezmiernie nisko. Sienkiewicz brał tu również pod uwagę możliwość bezpłatnego rozsyłania pisma pocztą na mocy rozporządzenia rządu. Aby to uzyskać, aby móc rozpocząć jakąkolwiek akcję, musiał projekt swój przedstawić przede wszystkim księciu Adamowi.

Księżę Czartoryski, zajęty perspektywami dyplomacji powstańczej, nie uznał prawdopodobnie realizacji projektu swego bibliotekarza za rzecz bezwzględnie pilną. Może uważał objęcie uświadamianiem tak wielkiej liczby ludu za przedsięwzięcie zbyt rewolucyjne i wolał inicjatywę ograniczyć do publikacji jednorazowych na wzór *Pielgrzyma w Dobromiłu*. Sam Sienkiewicz niewiele miał czasu na zrealizowanie swego projektu, gdyż w końcu grudnia rozpoczął zabezpieczanie zbiorów puławskich. Wkrótce potem Puławy znalazły się w zasięgu działań wojennych; w marcu zajęły je wojska rosyjskie. Biblioteka puławska przestała właściwie istnieć; rozproszoniu uległy także urządzenia drukarni⁵.

Projekt Karola Sienkiewicza — ciekawy przyczynek do dziejów inicjatyw prasowych w dobie powstania listopadowego, jak również dokument ogólniejszych zamierzeń oświatowych — przytaczamy poniżej za pośmiertnym tomem jego *Prac historycznych i politycznych* (Paryż 1862, s. 269—272), gdzie ogłoszony został drukiem z rękopisu. Nie był to, dodajmy, jedyny projekt tego rodzaju zgłoszony przez Sienkiewicza — w r. 1832, w początkowym okresie pobytu na emigracji, opracował on program „gazety narodowej polskiej na emigracji” (opublikowany tamże, s. 273—279).

GAZETA DLA LUDU. PROJEKT (1830)

Wszelka siła potrzebuje ożywienia wewnętrznego. — Czym jest Gwardia Narodowa. — Czym lud. — Konieczność oświecenia ludu. — Skutki. — Środki rozszerzenia oświaty. — Gazeta dla ludu. — Skład i duch tej gazety. — Sposób redakcji i prenumerata.

⁵ Por. K. B u c z e k, *Biblioteka puławska w czasie walk powstania listopadowego*, „Silva Rerum”, 1930, z. 10/12.

Powstanie Polski powołało uformowanie Gwardii Narodowej. Gwardia Narodowa jest to naród gotowy do boju, uorganizowany w jedną siłę. Lecz wszelka siła, obudzona zewnętrzną przyczyną, martwa jest i ślepa; wtenczas tylko działa ciągle i najskuteczniej, gdy ją ożywia wewnętrzne natchnienie, wyobrażenie potrzeby i celu.

Lud jest siłą narodu. Ludy ciemne równie służą wszelkim władzom, tak wolności, jak despotyzmu. Popęd ich działania jest zewnątrz ich — nie wiedzą, co czynią, idą, gdzie im każą. Lud oświecony inaczej słucha nakazu pana, inaczej głosu wolności. Gwardia Narodowa niebezpiecznym stałaby się tylko narzędziem stronnictw lub dumy w nieoświeconym narodzie. Wtenczas jedynie staje się bezpieczną twierdzą swobód, gdy będąc siłą, jest razem siłą, która myśli, sądzi i chce. Wtenczas władza, która tej siły używa, oglądać się często musi na jej sąd i wolę.

Zapał może być dziełem chwili, lecz zapał powiedzie i do zguby — i zapał mija. Oświecenie jest dziełem czasu, jest późnym owocem, lecz źródło jego, raz otwarte, bić nie przestaje, a nawet zatamowane, wyprze zapory.

Włościanie polscy opóźnieni są w oświeceniu. Rząd przeszły szanował ich ciemnotę i zaniedbał szkółek. Wielkie, a nieuprawne pole otwiera się nowej władzy. Lecz do oświecenia ludu liczne są i rozmaite drogi, i najczęściej bezpośredniego wpływu rządu nie potrzebujące. Wolność druku, wolność opinii ożywiona i w ruch wszystko puszczająca, szerząc się po narodzie, przejdzie nie dojrzanym kanałami, przesiąknie i ożywi najgrubsze warstwy. Pleban, sam oświeceńszy i czujniejszy, inaczej zacznie nauczać; dziedzic, sam swobodniejszy, stanie się troskliwszym o los włościan, nie swoich, lecz u siebie mieszkających. Tym sposobem opieka rządu znajdzie silne współdziałanie.

Do głównych środków rozszerzenia oświaty podajemy jeden z ubocznych:

Wydawanie gazety dla ludu

Książki pisane dla ludu chwalebna są rzeczą i pożyteczną, ale książka potrzebuje najprzód, żeby ją umieć czytać, potrzebuje zachodu, czasu, a przy tym wszystkim nie zawsze się trafi do celu. Świstek gazety przynoszący nowiny pociągnie ku sobie i czytać nie umiejących, czytelnik się znajdzie, krótkość nie zmęczy uwagi. Rzecz słyszana stanie się powodem rozpraw słuchaczy, jakieś ziarno rozmysłu, jakiś zaród ducha obywatelskiego ukazywać się zacznie, niech zniknie — ukaże się znowu, za nowym świstkiem — i kamień nie zostanie bez znaku od częstej kropli.

Skład i duch tej gazety

Wyobrażenia ojczyzny, niepodległości, wolności, wyobrażenia cnót domowych i obywatelskich, uszanowania religii, praw, własności powinny

ożywiać i przenikać duch tej gazety. Gazeta takowa powinna by zawierać:

- 1) Wiadomości krajowe, niekiedy europejskie, niekiedy także krótkie wykłady historyczne, służące do objaśnienia tych wiadomości.
- 2) Nauki bądź moralne, bądź polityczne, ekonomiczne, administracyjne, okolicznościami powołane. Dziś np. powstanie główną powinno być treścią.
- 3) Rozporządzenia rządowe gmin dotyczące się może tylko w skróceniu, gdy w całej rozciągłości przychodzą wprost do wójtów.
- 4) Rozmaitości, przykłady cnót wiejskich, powiastki *etc. etc.*, ile na to miejsca zostanie.

Dodawac nie trzeba, że gazeta dla ludu powinna być pisaną sposobem najprostszym, tak co do stylu, jak co do wykładu.

Spósb redakcji i prenumerata

Gazeta wychodzić będzie raz na tydzień, w półarkuszu, wyraźnym drukiem. Jeśliby miała wychodzić w Puławach, redakcja poruczoną być by mogła bibliotekarzowi spólnie z innymi osobami w Puławach mieszkającymi, jak np. z rektorem szkoły, z budowniczym *etc. etc.* Prócz tego w Warszawie powinno by być przynajmniej dwóch korespondentów, którzy by utrzymywać mogli jakieś pośrednictwo z rządem i przysyłać myśli, nastęrczenia lub gotowe artykuły. Uwagi, doniesienia, postrzeżenia wójtów gmin, przesyłane redakcji, przyniosłyby jej wielką pomoc, a gazecie znakomitą wartość.

Gazeta dla ludu powinna być jak najtańszą. Cena numeru groszy 2. Roczna złp. 3. Gdy liczba prenumeratorów przejdzie 2000, może się zniżyć do 2 złp. W każdej gminie łatwa może być składka po groszu 100 osób na utrzymanie gazety. Gazeta może być czytwaną u wójtą gminy, u plebana, w szkółce lub w karczmie, a umiejącym czytać będzie kolejną dawana do domów.

Lecz najgłówniejszą rzeczą jest przesyłka gazety pocztą. Opłacanie przesyłki przez gminy odstęrczyłoby od gazety wyższą daleko ceną. W mocy jest rządu polecić bezpłatne przesyłanie jej do wszystkich stacji pocztowych, utrzymujący poczty nie mieliby wprawdzie zysku z tej gazety, ale cóż by stracili? — chwilkę czasu przy ekspedycji. Odezwy wójtów do redakcji bezpłatnie także należałoby przysyłać.

Zeby jednak gazeta dla ludu była istotnie przez lud czytana, nie obędzie się, zdaje się, bez wpływu rządu. Niech nie nakazuje, niech tylko od siebie ogłosi i zachęci, i wójtom gmin to poleci.

Rozsyłanie gazety wielkie by znalazło ułatwienie, jeśliby wprost z Puław do wszystkich stacji skutecznie się mogło. Redakcja mogłaby swoim kosztem utrzymywać pomocnika przy stacji dla tej ekspedycji.